

ZYCIE POLSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Zycia Podlasia”.
Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie.
Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13.

O DUSZĘ ODRODZONEGO NARODU

Dziwnym jest charakter duszy polskiej. Dziwne są jej przemiany, ten lok myśli i uwewnętrzniający się lok działań, wypływający z ich rozumowania. Dusza ta, pełna patriotyzmu w najcięższych chwilach narodu, pełna niebezpiecznych i pieczeni czasem może niesprawiedliwionych odruchów, podlegająca nastrojom chwili, jak żadna chyba dusza, żądnego innego narodu na świecie! Nigdzie, bowiem, przepiękna pani plotka lub pogłoska, niesprawdzonych rój wiadomości i informacji o tem, co się dzieje,— nie trafia tak szybko i tak łatwo do duszy ludzkiej, jak do duszy przeciętnego Polaka. I nieczem nie różni się u nas w tem profesor uniwersytetu od prostego obywatela, spiącego wały na skarpach wsiłanych. Niczem!

Ile razy w Polsce lub wokół Niej dzieje się coś na świecie, ile razy coś się poczyna— lub dokonuje — to rzecz zrozumiała, że dookoła tego „coś” mówi się o tem publicznie, prywatnie, na ucho lub jak największym szepceniem. Nigdzie jednak zakres tego, co się mówi i co się pisze, nie jest tak wielki jak u nas. Nikt tak łatwo nie podlega szepcom plotki, często nawet w dobrej wierze puszczanej, a często ze złej woli tych, którzy w tem tak czy inny mają interes, — jak przeciętny Polak. Nikt — szanowni czytelnicy!

Tak jest na codzień i tak jest, co górsza, w chwilach mniej lub bardziej ciężkich. I z tego powodu łatwo jest u nas o entuzjazm jednolity i entuzjazm masowy, gdy idą chwile pomysłności i gloryj pełne, lecz jeszcze łatwiej jest o zjawisko wręcz odwrotne. Jeszcze łatwiej o podniecenie, gdy emocje dnia i jego wypadków, które gdzieś indziej na świecie przechodzą bez bólu i bez większych na dłuższą metę następstw, olozone prawdziwą aureolą plotek, pogłoszek, domysłów, krytyki podszuczaw, — do duszy Polaka przychozą.

Może to, co tu piszemy — jest rzeczą zwykłą i bolesną. Może nasza dusza narodowa, dumna, każdej jednostki nie lubi, jeśli to prawdę do uszu jej w kładzie — tak jednak jest w istocie. W myśl starego powiedzenia Sokratesa: „poznaj nas siebie” — od czasu do czasu, lub napisanie należy.

Gdy dziś nadstawiamy uszu i słuchać nam przyjdzie tego, co się w Polsce całej mówi, o czem się rozprawia i u tych co na największym szczeblu są społeczeństwa, jak i tych, co gonią za kawałkami razowego chleba lub za parą godzinami pracy, którzy będąc tam, — to ten, a nie inny obraz, i to smutny obraz, przed nami się przedstawia. I dlatego każdy podszept wroga, każdy powiew trącającego wiatru, każde pociągnięcie obcej agenty naturalnie u nas na podłoże dość podatne. To należy sobie szczerze powiedzieć.

I z tego też punktu widzenia przypatrzeć się należy wypadkom lwowskim, dotąd samego Lwowa, który w ciężkich dniach 1918-19 r. dał wyraz największego wysiłku patriotyzmu i poświęcenia.

DZIEŃ LASU

Niemą już „święta”, a pozostał obecnie i na przyszłość „dzień” lasów, puszczy wielkich, zielonych dąbrów, ciemnych olsynek i borów sosnowych, białych gajów brzoźowych i wogóle drzew wszelkich, które rosnąc w wielkim skupieniu, cieszą wzrok człowieka o sercu, w którym pierwotny instynkt miłości do słońca i zieleni nie został zatarty przez nawierzcnię kultury i cywilizacji.

Na ziemi polskiej żył niegdyś lud osiadły i leśny zarzem, dla którego las był przedmiotem kultu religijnego, odbywającego uroczyste objawy w dąbrówkach i urysochach, gdzie człowiek hołdy na cześć puszcz składał; która mu dawała schron i pożywienie. Mówi nam o tem mitologia słowiańska, także przepięknie karty przyrodniczego poematu Dygasńskiego p. t. „Gody życia” i przeducowna „Puszcza jodłowa” Żeromskiego. W czasach już historycznych coraz głębiej widzi się ostre siekiery w puszcze, torując drogi dla rozpraszających się wciąż bardziej osad ludzkich, które, w miarę rozwoju techniki i przemysłu aż do przełomu XIX i XX-go wieku, prowadziły nieustępliwą walkę z puszcza, by uzyskać jaknajwięcej ziemi pod uprawę.

Zrozumienie i poszanowanie pierwotnego lasu, zamiana zanikającej puszczki na współcześnie prowadzoną gospodarkę leśną, jest to już przeważnie wielkomiejskiego poglądu na rzecz wiążącego się z lasem zagadnienia szczególności rodzaju ludzkiego na ziemi, lub może świadomościem sobie groźnego „memelu” z powodu zatargu z przyrodą, która odpowiadała człowiekowi lawinami, gradobiciem, powodziami.

Nowoczesna kultura wszędzie, a więc i w Polsce, przeciwstawia się nieograniczonemu niszczeniu przyrody, prosiąc lasa jej ochrony, olacza opiekę lasu, jako jeden z najpiękniejszych jej twórców, poprzez programy szkolne stara się zachęcić młodzież do najczystszej, bezpośredniego z lasem obcowania; organizuje wycieczki, obozy harcerskie i „lyceum” w wojew. Poznań — w „kierem” lud „dni” lasu, aby zachęcić młodzieńcze pokolenia inaczej, niż w przeszłości, umiały dostosować się do rodzimego krajobrazu naszej przyrody. W odrodzonym naszym państwie pomysłowy rozwój życia narodu związany jest również z istnieniem lasu, którego gospodarstwo użytkownik znajduje się dzisiaj już prawie na granicy samowystarczalności. 22 proc. zadlesionego obszaru Polski stawia nas pod tym względem zaledwie na trzynastym miejscu wśród państw europejskich, a tymczasem dzięki eksportowi drewna zagranicę nam się wydaje, żeśmy tradycje puszcząńskiego narodu zachowali, bo

Z ukrycia działa obcy. Swoji idzie na lep, nie dlatego, aby uważał za słuszną i godziwą to, co mu się szepłem podpowiada, lub do czego zagrzewa się okrzykami agitatora ulicznego. Idzie

przecież żubry i „egzotyczne” polowania dyplomatów w Białowieży, dzikie i rzeczywiste pierwotne ostepy na zarzuconych przed światłem Piłsnczyźnie, kilkanaście niedźwiedzi w wchodnich Karpatach — utrwalają wśród społeczeństwa błędne mniemania, że lasów mamy obfitość i dopiero powódz, czy inna jakaś żywiołowa klęska otwiera nam oczy na istoty stan rzeczy.

Obecny obraz naszego zalęśnienia wymaga bacznej uwagi, aby przyrodę drewna równoważył się z ubytkiem jego skromnych zapasów, a bardziej jeszcze należy zabiegać o te obszary leśne, których pozagospodarcze, idealne znaczenie przewyższa znacznie wartości użytkowo-materiałne, a więc lasy najpiękniejszych okolic naszego kraju, wśród których utworzone parki narodowe lub mniejsze rezerwy. W powiecie lwowskim, tuż przy południowej granicy naszego powiatu, mamy właśnie możność oglądania pięknego drzewostanu rzadkiej na Podlasiu jodły w rezerwach „Jopło” i „Jatata”, dokąd młodzież szkół siedleckich chętnie urzadza wycieczki. Lasy w parkach i rezerwach, wyłączone z pod „opieki” człowieka i pozostawione naturalnym warunkom samej przyrody, stanowią wazny i ciekawy materiał badań naukowych, które dają podstawę dla racjonalnej hodowli leśnej.

Lasy są także źródłem z zdrowia dla ludzkości, gdyż, regulując wazne dla plus naszych składniki powietrza, wzmocniają i udrażniają nadebrane siły organizmu człowieka, zyczącego w coraz bardziej trudnych i wyczerpujących warunkach życia wielkomiejskiego, w specyficznym zwłaszcza, bo powojennym okresie.

Wysilki urbanistów zmierzają do takiego rozplanowania naszych miast, aby dawać ich mieszkańcom jaknajwięcej zieleni, której oddziaływanie poprzez zmysł wzroku na cały system nerwowy organizmu zostało stwierdzone wynikami badań naukowych. Dlatego też zamknięcie dostępu do najbliższego lasu, do której sięgnąć poeci i artyści, a także do widzenia higieny społecznej stanowią się wielką krzywdą dla mieszkańców naszego miasta. Powyższa sprawa podobno jest już, niestety, faktem dokonany.

Las pozostał stanowi naturalny i wizerunek piękna, skarbnicę sztuki, do której sięgnąć poeci i artyści, a także do widzenia higieny społecznej stanowią się wielką krzywdą dla mieszkańców naszego miasta. Powyższa sprawa podobno jest już, niestety, faktem dokonany.

Las pozostał stanowi naturalny i wizerunek piękna, skarbnicę sztuki, do której sięgnąć poeci i artyści, a także do widzenia higieny społecznej stanowią się wielką krzywdą dla mieszkańców naszego miasta. Powyższa sprawa podobno jest już, niestety, faktem dokonany.

dlatego, że dusza jego tkwi jeszcze tam, gdzie tkwiła w tragicznej drugiej połowie XVIII-go wieku, że odrodzenie duszy narodu i jego charakteru pozwoli zbyt powoli, że naród ten bez organizacji i zwarcia, sam sobie zbyt jest może pozostawiony, zbyt rozstrzelony.

Bo „swoboda bezsilnego i zdziecałego często w niewoli narodu daje jako skutek nadużycie swobody nie tylko w tem, co jest unicestwieniem i przesadą uczuć wyższych — jak mówił Józef Piłsudski, — lecz i przesadą i nadmiarem tego, co jest grzechem przeciw odrodzeniu i społeczeństwu a poziomem przestępstwem”. A dziś Józefa Piłsudskiego z nami już nie ma.

naukowe czy wręcz wrodzony sentyment w stosunku do przyrody, w której las stanowiłby zawsze najpiękniejszą cząstkę jej życia.

Skąd więc do lasu i przyrody wypływać muszą dla wszystkich, którzy otoczyli to zagadnienie zrozumieniem i miłością, pewne obowiązki, o których właśnie w „dniu lasu” nie tylko mówić, ale wprost krzyknąć się powinno. Nie niszczyć piękna lasu, zrywając niepotrzebnie kwiaty, które stanowią ciekawą ozdobę, lecz i wartości humusowe dla lasu. Nie pozwalamy na niszczenie gniazd ptaków, bo le nie tylko wywołują las swym śpiewem lecz również bronią drzewa przed szkodliwymi owadami. Nie łamy gałęzi dla umajania pojazdów, a także nie pozostawiamy po sobie śmieciaków w lesie. Zapoznawajmy młodzież z najbliższymi rezerwatami w okolicy, a tam już sam pierwotny urok leśnych zespołów będzie przemawiał do wrażliwych serc młodego pokolenia, które potem inaczej będzie odczytywało opisy przyrody z „Pam. Taudeusza” czy z dzieł Żeromskiego, Wyszeńskiego, Dygasńskiego i innych.

Zadajmy zieleni w mieście, sadźmy rośliny na każdym skrawku ziemi, aby nie tracić tej reszty związku, jaka nas jeszcze łączy z przyrodą. Niechaj „d z e t i a z u” będzie słoneczną wiosną w sercach tych ludzi, którzy będą umieli cieszyć się z podjęcia i corocznego realizowania tej inicjatywy Związku Leśników.

W. Krzemienieński.



Rowary. Broń. Amunicyja. Żelazo. Blachy. Maszyny Rolnicze. Materiały Budowlane. Wyroby Żelazne i Cementowe poleca po cenie taniej

STEFAN CIOLK

Siedlce, ul. M. J. Piłsudskiego 65, tel. 64.
Reprezentacje: Gólesawskiej Fabryki Portland-Cementu w Gólesawie (Śląsk) Zakładów Wapiennych „Jaworzna” k. Kielc. Zakładów Handlowo - Przemysłowych Marjan Samoliński - Radom, Fabryki Maszyn Rolniczych „Ostrówek” k. Łochowa, Pomorskiej Fabryki Rowarów - Bydgoszcz.

Kobletu, czy umiesz bronić dzieci, domu i gospodarstwa przed gwałtami bojowymi, jeżeli nie, to wstąp do L. O. P. P., a ona Cię nauczy!

Z MIASTA i POWIATU

W odpowiedzi na artykuł nasz w Nr. 15 p. l. „Szukajcie prawdy jasnego płomienia”, „Głos Podlaski” odmówił cała litanią prawd, z których, niestety, wiele było nieprawdzących, jakła choćby, że w naszym kraju, a także w komunistycznym, „Zgadzamy się o tym, że „Głosem Podlaskim”, że w umyślnych ludzi nastąpiło pomieszenie wszelkich pojęć na wielokrotność artykułu. Jeśli przytem człowiek taki popelni błąd, to smak takiego bigosowego artykułu jest tak chaotyczny, że ani teni, co pisze, a iuz terdzębajnie, co czyta, nie wie, co to lu chodzi.

Wyławiam z tego bigosu taki np. kasek: szkola ma nie być niszczeniem poziomu wiary w duszach młodzieży i śmiać mi się chce, Przecież mamy szkołę wyznaniową, która rozprawdza znaczną ilość godzin nauczenia religii i własnie dlatego w szkole dowiadujemy się dziećmi o Bogu i jego prawach, bo z domu tych wiadomości przeważnie nie przynosi. A ponadto w tej szkole przecież uczy księża prelekcji „prboszczenia i t. p. Czyżby to iuz „Głos Podlaski” oskarżał, że tak źle odzwieczają się ze swych obowiązków jako nauczyciele religii?

I trudno zrozumieć, dlaczego nasz artykuł miał być wynikiem „niezłębienia historii”!

Do czego potrzebna tu historia?

Wystarczy trochę zdrowego rozsądku i humoru.

Niezbęda chyba studjować Herodota, a z bardziej nam współczesnych Askenazego czy Korzona, żeby się zorientować, jak nieodzowną jest walka z Bogu ducha winnym Płomykiem, w którym rzekomo przeszedł i ułóż się z siewem dłażę, że dwa pyzate i dośg głupie zreszła pyszczyć siowickich dziwczynek wyglądają z okładki! lub że opowie się o teatrze siowickim dla dzieci, czy o wzrastającym przemysle siowickim.

Wiadomości te oddawno są znane i nie gęza wyroczeniem ni lewostronę naszego garnituru ustrojowego. Ponadto jeśli chodzi już o autoryle, na jakie powołuje się „Głos Podlaski” (Ewan-gielista Marek XII, 157) i zapewnienia jakiego w związku z leż daję (nigdy nie spełniał), choćby sprzeciwiało się słowem Chrystusa „I nie, nie mam, nie było dotąd wiadomo, aby wzianka o teatrze czy przemysle siowickim była sprzeczna z zasadami chrześcijańskimi.

A może, może autor poprostu nie czytał tego Płomyka i nie zorientował się, jak wiele uczyni mu honoru, rozdmuchując w taki wielki płomień, może nawet gazowy. Bo to i o gazach trujących i wojnie jest w tym artykulo mowa i o traktatach międzynarodowych także. Kto wie, może jeszcze Płomyk będzie miał jaki wpływ na konjunkturę włosko-abizyjską?

Węc, chociaż nie możemy wyda-wać sądów w wyżej wymienionej spra-

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Siedlcach

Dnia 20 h.m. na Klubowym zebraniu referentka prasowa złożyła szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu przedstawicielki prasy Związkowej z całej Polski.

Zjazd odbył się d. 12 kwietnia r.b. w Warszawie w lokalu Z.P.O.K. Nowogrodzka 23.

Liczące zebrane tam referentki po wysłuchaniu odnośnych referatów i po ożywionej dyskusji złożyły sprawozdanie z rozwoju placówek Z. P. O. K. we wszystkich dzielnicach Polski, podkreślając ich rolę w wychowaniu obywatelsko-państwowym na Kresach Zachodnich i Wschodnich.

— o —

Słaraniem referentki kultury p. Irany Andriejskiej wiece przewodniczącej Oddziału Pichocińskiego, której Klubu Miejskiego d. 18 i 19 kwietnia została odegrana 4 aktowa Baśa czarodziejska Szelburg — Zarembiny p.t. „za siedmioma górami”. Liczni mali widzowie z mamusiami i tatusiami z zapartym odciechem śledzili rozwój trzech braci.

Akt II le ma malownicze przyrodę lasu poprostu porwał oczu, a całość przedstawiania stała na wysokim poziomie. Moc ślicznych kostiumów była przeważnie owocem pracy członkiń Z.P.O.K. w czasie zimowych wieczornych zebrań lub dzielom rak trojskiowych matełek, Strasznego smoka i „spiacących rycerzy” wykonali artystycznie uczniowie Gimnaz. im. Helmana Żółkiewskiego pod kierunkiem p. prof. Komara.

Tańce były pełne harmonii, a muzyka uczniów Seminarium Nauczycielskiego śledziła rozwój trzech braci. Nie ma wyraz udanej imprezy.

Pomyślowa charakteryzacja małych artystów była dziełem p. Andriejskiej, której też z poświęceniem pełnił ciężką rolę sulera.

W d. 20 kwietnia przedstawienie powtórzone było po nader niskich cenach dla dzieci, w których klasach, zachęcone przez P. P. Kierowników Szkół zjawily się tak licznie, że sala Klubu nie mogła ich pomieścić.

— o —

Kto nie był — niech zaulej! Dochód brutto wyniósł 300 zł 30gr. Sprawozdanie rachunkowe podane będzie razem z ogólnym sprawozdaniem zasem po Walnym Zebraniu Oddziału.

— o —

Pan Dyrektor Guzik przed świętem Wielkocynicy ofiarował od Banku Pol-

we włosko-abizyjskiej, bo nie znamy Herodota, ale za to wyszukaliśmy sobie także przytem powściąknko ważnej osoby, bo samego biskupa Krakieckiego: „Stanjnijm madrych, zanych — i chwałebnych” i chwałebnych”.

skiego 30 zł. na potrzeby Przedszkola Z. P. O. K.

— o —

Rada Szkolna Miejska przydziałała dla Przedszkola i świetlicy Z. P. O. K. 50 paczek z produktami zwiątecznymi, które Zarząd przysłał Wielką Sobotę.

Dnia 26 kwietnia o godz. 5-jej po poł. odbędzie się w lokalu Związku (przy ul. Sienkiewicza Nr. 48) Walne Roczne Zebranie Członkiń Oddziału.

Ze Związku Strzeleckiego

We wrześniu 1933 r. powstało w Siedlcach T-wo przysięgli Strzelca-Two to w okresie od XIX-33 r. — 1.I.V 1936 r., t. j. w ciągu 31 miesięcy wpłaciło do Kasy Powiatowego Zarządu Związku Strzeleckiego kwotę zł. 5250.78. Zarząd Związku Strzeleckiego, całkowicie doceniając to tak wydajną akcję, pragnie na jej podstawie podziękować członkom T-wa Przysięgli Strzelca i jednocześnie uważa za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości, na jaki cel pieniądze te zostały wydatkowane.

Wydatki przedstawiają się, jak następująco: 1) subwencje K. S. Strzelca na przeprowadzenie rozgrywek w 1932, 2) na umundurowanie Zw. Strzeleckiego (sporządzono 80 kompl. mundurów) zł. 761, 3) na zakup sprzętu sportowego zł. 617, 4) urządzenie opłatku i wyżywienie d. 20.85, 5) wydatki na przed do oświetlenia lokalu Zw. Strz. zł. 195, 6) zakup naboju zł. 490, 7) wydatki na marże 371, 8) na zakup nagród zł. 180, 9) prenumerata pism zł. 212.80, 10) Za pomogą dla członków i leczenie zł. 250, 11) subwencja dla Związku Oddz. Zw. Strzelca w kw. 2.00, 12) p.p. za wypozyczone asortymenty 22.95.

Wydatki razem: zł. 5250.78. Jak wynika z powyższego sprawozdania Zarząd Związku Strzeleckiego w Siedlcach pilnuje aby każdy grosz wydalkowany był celowo i rzetelnie. Rachunkowość Pow. Zw. Strzeleckiego była niejednokrotnie szczegółowo kontrolowana 1) przez miejscowa Komisję Rewizyjną, 2) przez Kontrolę Okręgową Komendy NK Brześć n/B, 3) przez Delegatów Głównej Komendy Związku Strzeleckiego z Warszawy 4) przez Korpus Kontrolerów Ministerstwa Spraw Wojskowych, którzy za wzorowo prowadzoną rachunkowość i celowe wydatki udzielił podziękowania Zarządowi Związku Strzeleckiego.

Posiedzenie Rady Nadzorczej „Rolnika”

Dnia 18 bm. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej „Rolnika” Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Siedlcach. Rada obradowała w komplecie pod przewodnictwem viceprezesa p. Barszcza Stanisława. Główniejszymi tematami obrady były: sprawozdanie i sprawozdanie gospodarstwa za 1935 rok, również za I kwartał r.b. oraz budżet i plan pracy na 1936 r.

Jak wynikało ze złożonego przez Zarząd sprawozdania Spółdzielnia w granicach możliwości spełniła swoje zadanie w zakresie tak, wznagno w dobrej obecnej sytuacji, tak aby w dostępnym rolach po jaknajwyższych cenach oraz zapoatrwywania rolników w potrzebn-e im towary i nasiona wyborowej jakości.

W roku sprawozdawczym zakupiono na 290 ton różnycy żyzb, na sumę okolo 38000 zł. zakupiono i sprzedano nasion 12 wag, pasz tręszcycich 27 wag, nawozów sztucznych 5 wag, materiałów budowlanych 22 wag, materiałów opa-łowych 35 wag, i in.

Mając na uwadze dobro gospodarzy rolników i wzrastający o zwiezkszenie ich dochodowości — Spółdzielnia rozpoczęła w r. ub. akcję skupu włókna lnanego, dzięki czemu ceny na rynkach miejscowych wzrosły, zaś pośrednicy prywatni wyszukujący częstokroć producentów — mu w niemożności sportowienia swoich akcji skupu włókna przez Spółdzielnię — podnieśli ceny na rynkach miejscowych, o co własnie Spółdzielnia chodzilo.

Abymy powiększyć swój teren dzialania i ułatwić rolnikom, dalej mieszkającym w Siedlcach, zakup akcji skupu Spółdzielni, założyli filie, skupując zboża w Mordach. Filia ta podjęła pok. Przewelskiego, Zarządów Gmin Siok-Ruski i Przesmyki oraz świetlicy, których gospodarzy — rozwija się, zaś ceny zboża na rynku morderkim wzrosły od 3 do 5 zł. metr. 120.

Te pionierskie poczynania nieprzyniosły wprawdzie bilansowo zysku spółdzielni, odgrywając natomiast doniosłą rolę w akcji zmierzającej do ulżenia doł rolników i zwiększenia ich dochodowości.

Wyniki prac Spółdzielni za I kwartał br. są dość dobre. Spółdzielnia wprowadziła nowe dział t. j. komisjową sprzedaż, za pośrednictwem Kasy Targowej w Warszawie, tródy chlewnic. Akcja ta zdobyła się rozwija i ma wielki wpływ na zwiezkszenie wypłaty za dostarczone sztuki, dzięki niewielkim kosztom i zniskomej prowizji Spółdzielnia są wyzszze od cen na rynku miejscowym od 5 do 30 zł. na sztuce. W pierwszym kwartale br. wyrzuciono okolo 1000 szł za sumę zł. 118,900.

Należy zaznaczyć, że poczynania Spółdzielni cieszą się dżbem poparciem Samorządu Powiatowego a szczególnie p. Starosty Gułinskiego. Dalesze obrady prowadzone były pod kątem rozszerzenia i wzmożenia poczynania Spółdzielni, co dzięki nowopobudowanemu elewaratoriowi i przy należym utosunkowaniu się gospodarzy-rolników do własnej instytucji — da się niewątpliwie zrealizować.

Umorzenie dochodzenia

W Zyciu Podlaskia z dnia 8-go marca r.b. zamieszczona została wzianka o ujęciu 3-ich bandytów. W związku z tą sprawą dowiadujemy się, że do pochodzenie prokuratorskie przeciwko Stanisławowi Konopce z Dziwiel i braciom Borkowskim, którzy zamordowali, z powodu braku dostatecznych dowodów winy.

Uwagi o zagadnieniach nazowowych w okresie letnim

(Ciąg dalszy).

Korzyści wyglądnąj zachęcająco — zobaczmy jeszcze jakich dodatkowych wkładów wymaga ten nowy sposób gospodarowania (czyli gospodarka) — będzie więcej, zwiezkszonemu obszar uprawy okopowych wymaga starannej pielęgnacji, także większa ilość inwentarza roboty przysporzy, o ręce robocze jednak zwykłe nie trudno, więc z wypadkami w uprawie — dźniej może być z loty-kiem na nawozy mineralne. Przy takiej dawce, jak wymieniono, zapotrzebowanie nawozów pod rośliny zbóżowe na 5 mórg wyniosłoby 200—350 kg nawozów azotowych i ok. 300 kg superfosfatyny 30 proc., których koszt przy założeniu dodatkowym (bez obornika) nawozów mineralnych przedstawia się ok. 140 zł. (przy zbiorowym sprawozdaniu nawozów w ilościach wazonowych koszt ich kalkuluje się nieco taniej). Widzimy więc, że proponowany sposób gospodarowania jest korzystny, w wielu wypadkach dodatkowym (bez obornika) nawozem roślin okopowych jest przede wszystkim buraków, kapusty pastewnej, brukwi — daje bardzo dobre rezultaty.

Zwyzszenie ilości inwentarza i lepsze jego żywienie powiększy ilość produkowanego obornika, co ma znaczenie i obfite stosowanie go, a to z kolei przyczyni się do trwałej poprawy wartości gleby, do zwiezkszenia jej urodzajności, co już trudno ująć rachunkowo, ale co każdy rolnik-praktyk dobrze wie.

Rozumie się, że na uprawę mechaniczną, pielęgnacja roślin dobor ziarna siewbierania i staranna walka z chwastami, należy zwrócić barczną uwagę, by zaniebawienia w tej dziedzinie nie pusły nam i nie niewyżsił wyników naszych zabiegów.

W chwili obecnej, kiedy okres zimowego spoczynku daje nam okazję zastanowienia się nad możliwościami wprowadzenia ulepszeń w naszym gospodarstwie, powinniśmy obmyśleć zechwasz środki i sposoby ich zastosowania, by osiągnąć lepsze rezultaty z gospodarstwa.

Nadmienię tu, jakie nawozy azotowe i fosforowe mają największe znaczenie w okresie wiosny.

Azotniak produkowany jako wysokoprocenlowy o zawartosci 21% azotu i ok. 65% wapna, oraz normalno-procentowy o zawartosci 15,2% azotu i ok. 50% wapna.

Azotniak jest nawozem przedsiwemnym, należy więc zawsze wysiewać go nie 3-4 dni przed wsiwaniem buraków, ziemniaków, a po wsiwaniu przybrzo-nawozem. Nadaje się na wszystkie rodzaje gleb — z wyjątkiem b. lekkich piaszków. Odkaza ziemie, jest więc bardzo dobrym nawozem również i na glebach, na których występują częste choroby. Nie wycierają w łatwość z gleby, wykazują wolniejszy lek trwałe działanie i odkwasza glebę.

Sałera farmazyjna zawiera 15,5% azotu w formie nadwyżczy szybko-działalnej i 28% wapna — przeciwnie do azotniaka jest to typowo pogłówny, i skutecznie przetrwa w glebie przy stosowaniu w czasie wzrostu roślin, wliczając się do tego, że działa bardzo szybko, prawie natychmiast. Nie wymaga przykrycia ziemia. Dobrze działa i w posuch, bo do jej rozpuszczenia wystarczy już ros. Specjalnie dobrej natury, 3-4 dni przed wsiwaniem buraków, marchwi, tytoni, warzyw. Stosowana, większej dawce (pogłównie) w okresie, dje buraki przykrytąją glebę — chroni plantacje buraczane od groźnego szkodnika, chwasciska.

Sałerzak zawiera 15,5% azotu i ok. 55% wapna — jest to nawóz stosowany zarówno przed siewem roślin, jak i pogłównie. Działa szybko i trwale, daje

korzystne wyniki na wszystkich glebach. Przy stosowaniu przed siewem wymaga przybrzo-nawozania.

Siarczan amonu zawiera 21% azotu w formie wolno-działającej, jest to nawóz nadający się przede wszystkim na gleby zasobne w wapno, nie zakwaszone, a także na suchsze piaszki. Wy-siewa się go przed siewem roślin — siarczan amonu wymaga przykrycia broną.

Supertomasyna znajduje się w handlu jako wysokoprocenlowa o zawartosci 30% kwasu fosforowego i superfosfatyna normalno-procentowa o zawartosci 16 proc. kwasu fosforowego. Jest to nawóz fosforowy przedsiwmy, wymagający zabronowania po wsiwieniu. Działa lepiej niż tomasyna, nadaje się na wszystkie rodzaje gleb.

Supertomasyna azotniakowana jest fabryczną mieszanką azotniaku i superfosfatyny, zawiera 9 proc. azotu i 12 proc. kwasu fosforowego i ok. 30 proc. wapna. Jest to nawóz fosforowy, z którym zamierzamy słoować przed siewem azot i fosfor. Wymaga przybrzo-nawozania po wsiwieniu.

Przy mieszaniu nawozów azotowych i fosforowych należy pamiętać, że: 1) azotniak i supertomasyna mogą być mieszane, można je przechowywać zmieszane.

Uroczystość jubileusza zastuszej działaczki

W dniu 5 kwietnia Gimnazjum Żenście Towarzystwa Szkoły Średniej w Łukowie przyrzeka uroczystości: jedną z długoletnich nauczycielek tego Gimnazjum P. Maria Mikulska obchodziła czterdziestolecie swej pracy pedagogicznej. Jubileusz tej zasłużonej działaczki łączy się z podniosłym momentem dekoracji Jubilatki Złotym Krzyżem Zasługi za tyloletnią ciężką, a owocną pracę na polu oświatowym.

P. Maria Mikulska urodzona i wychowana na Podolu, rozpoczęła swój zawód jako nauczycielka prywatna w domach obywatela krewońskiego, a jednocześnie prowadziła nielegalną, a więc tajną podówczas naukę języka polskiego wśród głuchorotnych i głuchych, a także dzieci w kresach, a zaniebana pod względem naukowym dywagacji polskiej, ile dusz młodych w tej wielkiej gromadzie dziecięcej uchroniła dzieł działalności kresowej od zubożonych, deprawujących wpływów rosyjskiej i austriackiej dla Ojczyzny, tego już pewno Ona sama nie zliczy. Iu z tych, którzy jej nauk słuchali, od Niej się uczyli kołcać Polskę lego na szerokich stepach czwórdeci latow podola, broniać odwiecznych praw posiadania polskiego na kresach opowiada sobie może ciche wspomnienie wśród tych nie liczących już polaków, których zły los zmusił do bytowania na ukochanej dalekiej, a i jakże niezapewniająco dziś ziemie podolskiej; ale mimo Ojczyznę nie zapomniła wielkiej zasług i wielkich poświęceń swej dzielnej obywatelki.

Niemozna było patrzyć bez wzruszenia, gdy na tej naprawdę polskiej, naprawdę milującej i ofiarnej pierzi zasłony Złoty Krzyż Zasługi, jako wyraz uznania i wdzięczności, została przyznana. Wielka zasługa słusznie doczekała się wielkiej nagrody.

Z Łysowa
W dniu 8 kwietnia br. Łysów odchodził uroczystości Święto Sadzenia drzewek. Udział w Święcie wzięli dzieci szkolne starszych oddziałów z Łysowa, przedstawiciele Zarządu Gminy w osobach pp. Zygmunta Tomaszewskiego i Edwarda Walaszczyka, prezesa i członków Zarządu Miejskiego „Siew”, prezesa Związku Strzeleckiego oraz członkowie Z. S.

Ogółem posadono 243 jesiony i kasztany przy drodze wiodącej z Łysowa do Niemioł.

Uroczystości łąka utrwali się w pamięci nie tylko dzieci, ale i rodziców, którzy z całym oddaniem się poświęcili ten dzień swej dziatwie.

Podziękowanie

Składamy podziękowanie niecy wyszczególnionym za złożenie ofiar na F.O.M. za czas od 3.IV.20.IV b.r.

- 1) p. Antonienu Krasuskiemu 0,50 zł,
- 2) p. Józefowi Frackiewiczowi — 0,30 zł,
- 3) p. St. Marczevskiemu — 0,30 zł,
- 4) p. Zdzisławowi Krasuskiemu — 0,50 zł,
- 5) p. Adeli Duczkowej — 0,20 zł, 6) p.

2) sianczanu amonowego i saletraku nie można mieszać z supertomaszyną;

3) saletrę wapniową można mieszać z superptomaszyną, ale tylko bezstrasznie przed rozwiawieniem. W praktyce jednak rzadko zachodzi taka potrzeba, nawozy te wysycha się zazwyczaj osobno.

Przy omawianiu poszczególnych nawozów zaznaczaliśmy, że nawozy, wykruszające działanie wolniej, lecz trwałe — nadawać się będą przede wszystkim do nawożenia przedwiosennego, do tego celu używać można potmaku, który nadaje się na wszystkie rodzaje gleb, z wyjątkiem suchych piasków, a szczególnie znaczenie ma dla gleb bezwapniowych, skłonych do zakwaszenia, a mnamy takich większość.

Na glebach zasobnych w wapno lub suchych piaskach — do przedwiosennego zaślania stowosac będziemy sianczan amonu.

Gdy nam chodzi o natychmiastowe działanie nawożenia — najodpowiedniejszą rolę będzie saletra wapniowa, która nadaje się dla młodych roślin i ratowania uszkodzonych postewów.

Szybkie, a zarazem trwałe działania zapewnia saletrak, który zajmuje

Stefanowi Wolosowowi — 1,00 zł, 7) p. Helenie Wolosowej — 0,50 zł, 8) p. Marii Pulickiej — 0,50 zł, 9) p. Halinie Krasuskiej — 1,00 zł, 10) p. Halinie Pulickiej — 0,50 zł, 11) p. Franciszce Szubie — 0,50 zł. Razem wynięło na F. O. M. 5,80 zł.

Zarząd Obwodu L. M. i K. w Siedlecach.

Wypadek przy pracy

W parowozowni Śl. Kol. Siedlece robotnik Jan Pogonowski zam. na Serednie czasie wybijania bolca przy parowozie doznał przebiecia prądu jednej Rannego przewieziono do szpitala NMP.

Zabójstwo

Na powracającego z domu Antoniego Mlonka, zam. na Kol. Żelkowie napadł z zasadki Bronisław Wisniewski i zadal mu cios lewym narzędziem w głowę. Mlonek czołgał się do domu, a w drodze znalazła go żona, do której jeszcze zdążył powiedzieć, że pobit go Włóciński, poczem zanieśli. Niefortunnie przewieziono do szpitala N. M. p. gdzie wkrótce zmarł. Trzeci zabójstwa dotychczas nie stwierdzono.

Pożar

W maj. Rusków spaliła się sterta słomy wart. 800 zł. Zachodni podczerwiec, że sterta została podpalona przez nieznajomego narazie sprawcę.

Kradzież skór

Do mieszkanka Moszka Sokolowskiego Pułaskiego 81, dostali się złodzieje skąd skradli różne miekcie skóry wart. 1420 zł. W związku z powyższym zatrzymano Epelbama zam. przy ul. Sokolowskiej 15, Elie Grukke Pułaskiego 65. Skradzione skóry znalezione w składzie materiałow budowlanych Halberstadta, gdzie były ukryte przez sprawców.

Kradzież konia

We wsi Przemykły ze stajni Franciszka Nasilowskiego skradziono klacz wart. 400 zł.

PRZED 31 MAJA

Gorączkowa praca zawrzała na terenie Macierzy w związku z niedalekim już dniem 31 Maja, dniem zbiórki powszechnej na 10. 2. 1920 r. Rozkazem po całym kraju Kola opiekuńcze Polskiej Macierzy Szkolnej, których przewodniczący otrzymali od Zarządu Głównego P.M.S. wskazania, w jaki sposób zorganizować zbiórki, krzątając się różnie i czyniąc przygotowania. Zbiórka musi wypadć dobrze, musi wypaść leniej, niż w r. ub., gdyż potrzeby są większe, brak szkół na Kresach coraz dotkliwiej uczuć się daje, a przytem Macierz Szkolna uczyniła wielki wysiłek i stworzyła

pośrednie między nawozami szybko i powoli działające, nadające się do przedwiosnego i pospynowego nawożenia.

Przejdziemy do rozpatrzenia, które rośliny i jakiego zasilku wymagają z wiosną.

A więc najpierw zajmiemy się lakami i pastwiskami, są to bowiem pierwsze roboty wiosenne. Jeśli nie pamiętaliśmy o lakach i pastwiskach na jesieni, to powinniśmy pomyśleć wezas wiosną — laki, ulęgające zawłom w czasie zimy i wczesnej wiosny, nawozy mające potrzebę z reguły na wiosnę, kiedy laka przeschła do kwiatów. Laki i pastwiska mineralne nie torfowe, a także nie zabagnione, te bowiem wymagają wpród odwodnienia, zasilamy późną jesienią lub wczesną wiosną, wysiewamy 50 — 60 kg azotniaku, 21 proc. lub tylko sianczan amonu 50 — 60 kg superptomasy 30 proc. i ok. 300 kg karniaku na móg. Przed i po wysiewie należy darń dobrze zbrownować. Laki po pierwszym pokosie, a pastwiska po przeprowadzeniu zasilamy saletrakiem w ilości ok. 50 kg na móg. Nawożenie to przyspiesza szta odrost roślin i przyspiesza zbiory potrawu, względnie przedłuża okres paszenia. Szybziej odrastająca roślinność ocenia gęściej, chroni ją przed

cały szereg szkół, które należy za wszelką cenę utrzymać. Te szkoły to są przecież azcy polskości wśród ludności ruskiej i białoruskiej lub litewskiej. Dzieki zamieszkom własnie dzieci Polaków, zmieszkożniaczk i zakatki kresowe i często przez małżeństwa mieszane, zobowiązanych na sprawy narodowoscienne, utrwalają w sobie świadomość, że należą do wielkiego Narodu Polskiego, liczącego 30 kilka milionów, że Państwo Polskie rozciąca nad nimi swoja opiekę, a kraj polski — to ich ojczyzna.

Szkoły P.M.S. na Kresach to placówki polityczne, nie tylko społeczne i

Refleksje na „Dzień lasu“

W dobie obecnej — w dobie panowania teorii względności — wszelkie zasady dawne, jak n. p. ta, że przyswila się mądrością narodów, muszą byćbrane w slusnostu do czasow, w jakich one powstaly.

Trudno sobie wyobrazic, by przyslowie „Jak Kuba Bogu, tak Bog Kubicu“, bedace przeniosną prawdziwej miejscie zadny „oko za oko, zab za zab“, moglo być w czasach obecnych uwazane za jakas mądrość lub też obowiazujaca doktryne.

Do jednych z takich przyslowow Należy dawne znane polskie przyslowie „Nie bylo nas — byl las, nie bedzie nas — bedzie las“.

Kiedy ono powstalo — trudno nam obecnie te daty tezic okrecnic, jednak — to ile wnikniemy glębczej w jego sens, to musimy przyjsc do wniosku, że powstalo ono w czasie stosunkowo nie tak dawnych, przyspaczalnje, gdy handel zararski zainteresowal się naszym drewnem, a nasze lasy w ten czas, glownie lasa z dzwina, Niemem, Włocławkiem, Warta ulały ogolocenie swych dorzeczy z pradawnych puszcz.

Te pierwsza część przyslowia bylo nialko przykem zaszklona faktem, że przed nami, a wlasciwie przed nastaniem okresu zbytniego szafowania naszym drewnem — lasy byly, a poniewaz zacyl znalazł nader szybko, fakt ten znalazl odwzerciedlenie w przyslowiu.

Druga część przyslowia tłumaczona jest roznicami. Jedni widzą w niej charakterystyczna dla Polaków beztroskość, to znaczy „jakos lam bedzie“ i drugii tłumacza i widzą w niej nietychm potencjalny lesny, który zwykle sum się w swej krasie odradzał — bez pomocy ze strony czlowieka; inni zaś — moze i najwiecej przewidywajacy i zdajacy sobie jawnie, widzieli w tei drugiej części przyslowia wprost rozpaczliwe bezwysylicie, kosciatlujace, ze las moze się utrzymać chyba tylko wtedy, gdy nas t. j. ludzkosci nie bedzie.

Te krafcowo odmienne tłumaczenia miały i mają swe uzasadnienia, kazde z

wysychaniem, dzieki czemu ląka względnie pastwisko mniej cierpi od suszy.

Zkolei rozważmy czy oziminy dostatecznie byly zasilone w jesieni, bo często — przez źle zrozumiana oszczedność — nie daliśmy potrzebnej dawki azotul. Laki i stoki, umny już na wiosnę t. j. no i stoki, umny już na wiosnę — słać o ewentualnem posiaraniu się o saletrę wapniową, bedzie ona potrzebna do zasilenia zyta, juzczenia ozimego, rzepaku, które rosna szybko z wiosna i ruszajacy wczesniej — wymagają możliwie rychlego zasilku — wymagają 50 — 60 kg azotniaku na ha, 35 — 50 kg na móg. Saletrę wysiewamy nozzle wczesniej, skoro ziemia na tyle obeschnie, że można wejść na pole. Paszenica, która rusza nieco pozniej i rosnieta wczesniej wojiej, zasilic możemy superptomaszyną w ilości 100 kg, t. j. 50 — 60 kg saletraku na móg. Wsiew uskuteczniamy przed bronowaniem pszenicy, które należy wykonac wczesnie, skoro tylko gleba dostatecznie wzeschnie, a rośliny chwyczą się korzeniami.

Jeżeli oziminy wyszły z pod sęgu uszkodzone lub uległy jakimś szkodnikom, wtedy należy je ratowac saletra i azotniaki, je mozliwe wczesniej również, wysiewajac ją możliwie wczesnie w nieco wiecej ilości — 60 — 80 kg na móg.

oświatowe, lecz bastjony polskosci, to źródła, z których dzialawa kresowa zaczerpnie nie tylko wiedza, ale i wiara w wielkosc Ojczyzn i poczucie swej do niej przynależnosc.

A na utrzymanie tych szkół twierda tych szkół-podawek, zatrudnionym w swoim istnieniu spowodu braku funduszy oraz na stwarzanie nowych w kraju, liczącym tak wielu analfabetow — musiały być zebrać, muszą powstac z ofiarności calego społeczenstwa, rozumiejącego doskonałe cele i zadania Polskiej Macierzy Szkolnej.

nich jednak na pewnym tylko odcinku, bez ogólnego rzutu na calosc sprawy.

Ta beztroska o stan lasow przjawila się nawet już w latach ostatnich, już za czasow odzyskania naszej niepodleglosci, niektórzy bowiem ustawy o rzekomych ustulowach roslny oraz inne projekty, niedokladnie wnikszajac, przyczynily się do wybitnego zmniejszenia wzierzbieni prywatnych lasow prawo 700.000 ha. Jak na tak niewielki odcinek czasu, bo zaledwie 17-letni, jest to cyfra zastaszajaca i usprawiedliwiająca najbardziej pesymistyczne nastrojone zaprzytywania.

Wyawnie swiadczace cyfry statystyczne stwierdzaja, że stan lesistosci Polski spada, gdy nas sąsiad zachodni, posiadajacy znacznie wiecejsza lesistosc kraju, surowca drzewnego nie tylko nie eksportuje, lecz dzay do wzmozenia importu, a tymczasem u nas caly szereg ludzi i to nawet „drzewiarzy“, w tym fakcie nie chce się pogodzic, przyzwyczajony do wybitnego korzystania z lasow. Rozumowanie ich, poniewaz „oni opiera się na cenie, a wyraża się mniej więcej jak:

„Wszak gdybyśmy szli do tak wybitnego zmniejszenia się stanu posiadania lasow, to cena na drewno winnaby iść w góre, tymczasem widzimy rzecz odwrotna, a jezeli i nie, to nikt nie może uskarżać na to zwykłą cen“.

Odpowiedź na to jest jedna.

Kryzys gospodarczy polecił prawie na łopatką naszą ludność rolnicza, która stanowi 80 proc. mieszkawcow Polski. Wiew nasza na rozbudowie, pomimo niemiejskiego przystou naturalnego, musiala postawic kryzysy, mioszace w jednej izbie nieraz trzy pokolenia. W tym momencie, posiadacz lasu, po skonstatowaniu faktu niemoznosci otrzymania kredytu, siega po najblizszy do wykonywania zbiornik kapitalowy, którym jest las, bądź wycinajac odrzu zęby przezzeza, bądź też wycinajac odrzu, bądź przezszkarniac, bądź też wycinajac, bądź też szalujac szcrodze gruntami lednemi na układy serwitutowe.

Dla zbycia kapitalu gotówkowe-

Następie idą jarchy, kłosowe, — i tu, jezli chodzi o dobry plan owasa, specjalnie w dalszym polu po obroniku, bez azotniaku nie obejdzije się, wysiewany wlosci 40 — 70 kg na móg. W ziarna w wlosci 40 — 70 kg w stosunkach po kłosowych — dobrze jest dazac i fofosr, stosujemy wtedy zamiast azotniaku superptomaszynę azotniakowa w ilości 100 — 150 kg na móg, nawożenie należy również wyściac — kilka dni przed siewem ziarna i zaraz przybrownować.

Pod penszyc jarę i jęczmień przeważnie trzeba dawac pelny nawóz szluczny, t. j. azot, fosfor, polas. Zarazewy stosujemy w parę dni przed siewem superptomaszynę azotniakowa w ilości 80 — 120 kg na móg, 100 kg soli potasowej na móg — nawozy te można zmieszać luz przed wysianiem; na glebach zwiezlych i ciężkich, a także na suchych, zamiast superptomaszyny azotniakowalnej wysiewamy w parę dni przed siewem superptomaszynę 30 proc. w ilości 60 — 70 kg na móg, 100 kg potasowej na móg — nawozy te należy zrownować, a przed samym siewem ziarna, rozsiazac saletrak w ilości 60 — 80 kg na móg — wysiany nawóz należy zrownować.

(Dokończenie nastąpi)

go wyżywiamy się kapitału i zapasu drzewnego, niezbędnego do siebie życia gospodarczego, bez zadan, sobie sprawy, że na utworzenie kapitału leśnego potrzebny jest okres prawie stuletni.

Następując wyprzedza, dającą w swym rezultacie tak znaczną podaż drewna, że rynek wewnętrzny nie może jej zyskać doprowadzając, bez dostaw, różnych warunków ekonomicznych, w których budowa, rozbudowa i przebudowa zaliczane są do lukusów i prowadzone są pod hasłem jaknajdalej posuniętej oszczędności, czego przykładem są chęć założyć burowy szkół potrzebnych, polecające na jaknajwiększy wykorzystaniu zbó szkółnych przed dziećmi.

Znajdując tak znaczne trudności w utrzymaniu leśnictwa kraju, nabyłym jednak nie przyłączyli się do tych najskrajniejszych pesymistów i ich czarnej myśli, że lasy mogą udzielić jedynie wiedzy, gdyż na l.j. człowiek nie będzie.

Człowiek jako taki, onie się przysposob do bardzo różnych okoliczności; życie nieraz on i poza granicami strzał leśnych, nie jest on jednak w stanie wytworzyć tam już tej gromady i tego normalnego życia społecznego, do jakiego wszyscy jesteśmy u siebie przyzwyczajeni.

Jakże są skutki nieumiejętnej prowadzonej gospodarki leśnej, bliższym naszym świadkami obzremyć powodzi w 1934 r. Straty jakie poczyniła nam ta powódź, przekroczyły wielokrotnie wartość tych kapitałów leśnych, jakie poszczególne właściciele otrzymali, oganiczając z lasów nasze gospodarstwa.

Prowadzone przez państwo z obzrymym nakładem pracy i kapitału zapory wodne być może uchronią nasze równiny od zbyt gwałtownej i niespodziewanej powodzi, nie uchronią jednak naszych stoków od tworzenia bęć numerycznych niszczenia naszych polonów i hal, gdyż tylko las jest tym czynnikiem, który gwałtowności opadów i ruch wody w głębie reguluje, zatrzymując części ich na swych koronach, a części opadają do głębi hamując w zbyt szybkich ruchach całym spłotem głęboko sięgających korzeni.

Ze lasy są czynnikami niezwykle dodatkowo wpływającym na warunki klimatyczne, dowody tego mamy corocznie w Ameryce Południczej, gdzie pomimo tak wysoko stojącej techniki, nieopatrzone wylesienie kraju mści się prawie co roku, zjadając kłekski tak obzrymym rozmiarom, że przekroczyły one stokrotność wartości wzbrychających lasów.

To groźne memento spotykamy na każdym kroku.

Do wykonywania ochrony nad istniejącą leśnością kraju powołane jest państwo, sprawnie ten dział przez swą organ administracyjno-zawod. Ochrona ta jednak nie może dąć tak długo dobrych wyników, dopóki całe nasze społeczeństwo nie uświadomi sobie doniosłości tej sprawy, nie nabierze, szcunku dla wartości i znaczenia lasu, oraz nie weźmie na siebie odpowiedzialność przed przyszłymi pokoleniami za stan leśnictwa kraju.

Pragnąc to uświadomienie szerzyć w jaknajszerszych warstwach naszego społeczeństwa i to począwszy od młodzieży, Związek Leśników Polskich już czwarty rok prowadzi propagandę krzewienia, poszanowania i umiowania lasu przez urzędowanie i zw. „Dnia lasu”.

W akcji tej największą pomoc okazują nam—leśnikom—wszystkie siły pedagogiczne, począwszy od szkół powszechnych, aż do uniwersyteckich, które do uczełki wyższych. Akcję tę popierają władze administracyjne i wojskowe, oraz cały szereg zrzeszeń przyrodniczych i turystycznych.

Za tę sęczerą i zborową pracę w imieniu leśnictwa polskiego składamy im wszystkim serdeczne podziękowanie, wierząc mocno i niezmownie, że ta nasza wspólna akcja da krajowi wyniki, za które nie będzimy się wstydzili przed przyszłymi pokoleniami.

L. Stawarski
Przew. Związku Leśników Rz. Pol.
Oddział Siedlceko-Augustowski.

Wyższa użyteczność Harcerstwa

W dniu 8 kwietnia b. r. Rada Ministrów, nadada Związkowi Harcerstwa Polskiego nowy statut, na mocy którego Z.H.P. stał się Słowyższeniem „Wyższej Użyteczności”.
Ta uchwała Rady Ministrów ma niezwykle doniosłe znaczenie dla Harcerstwa, bowiem stawia je w rzędzie paru najwyżej zasłużonych dla Kraju, oraz najpożyteczniejszych organizacji.

Leć wyższa użyteczność Związku Harcerstwa Polskiego posiada także oprócz znaczenia moralnego duże znaczenie praktyczne.

Oto w myśl niedawno wprowadzonych w Państwie przepisów, młodzież szkolna może należeć wyłącznie do organizacji wyższej użyteczności.

Uchwała Rady Ministrów ustanawiała ostatecznie działalność Z. H. P. na terenie, na którym posiada ona najwięcej członków.

W myśl nowego statutu cele ruchu harcerskiego są następujące: a) wychowanie metodami harcerskimi dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi w myśl przyrzeczenia i prawa harcerskiego, b) przygotowanie młodzieży do świadomej, czynnej i ofiarnej służby dla Państwa Polskiego, opartej na Jego umiowaniu i żołnierskiej gotowości do Jego obrony, bezinteresowności, karności obywatelskiej i honorze, c) wprowadzenie ideologii zasady harcerskiej do życia publicznego, d) pomoc w pracy harcerskiej polskiej młodzieży poza granicami Kraju i współdziałanie z młodzieżą narodowym ruchem skautów w Polsce.

Dalej znajdujemy stwierdzenie, iż: „Wychowanie młodzieży harcerskiej opiera się na zasadach etyki chrześcijańskiej”, oraz następuje przytoczenie przyrzeczenia i prawa harcerskiego w całości.

W rozdziale III mieszczącym w sobie przepis o ustroju Związku czytamy, iż: „Z.H.P. składa się z organizacji: harcerek i harcerzy i przyjaciół harcerstwa”.

Organizacja harcerek (trek) obejmuje: harcerzy i ruchów, starszych harcerek, harcerzistrów, oraz działaczy i członków współdziałających.

Organizacja harcerzy (trek) dzieli się na Chorągwie, a Chorągwie na Hufce. Hufce składają się z gromad zuchowych, drużyn harcerskich i kregów starszoharcerskich.

Organizacja przyjaciół harcerstwa obejmuje działaczy (czkci), członków współdziałających, członków popierających. Organizacja przyjaciół harcerstwa dzieli się na Kola Przyjaciół Harcerstwa.

Kola Przyjaciół Harcerstwa mogą powstać w każdej miejscowości, bądź też obejmować kilka sąsiednich osiedli — Zarządy Kół obejmujących działalność większą ilość jednostek harcerskich, mogą powoływać do życia grona przyjaciół poszczególne jednostek organizacyjnych.

§ 24 tego rozdziału mówi że: władzą Kola Przyjaciół Harcerstwa są: a) Walne Zebranie Kół, b) Zarządy Kół, c) Komisje rewizyjne.

Odnosnie podziału terytorjalnego Z.H.P. czytamy: „Terytorjalnie Z. H. P. dzieli się na Okręgi i Obwody, które obejmują wszystkie jednostki organizacyjne na danym terenie. Obwody zasadniczo pokrywają się z powiatami administracyjnymi. Tworzy i znosi obwody Naczelnictwo na wniosek Zarządu Okręgu.”

Na czele Obwodu stoi Zarząd Obwodu.

Granice Okręgu winny być w miarę możności zgodne z granicami województwa, w którego obszarze się znajduje. Zarządy Okręgów, b) Zarząd Okręgu, Komisja Rewizyjna, Sad Harcerski.

Naczelniemi władzami Z. H. P. są: a) Zjazd Walny, b) Naczelna Rada Harcerska, c) Przewodniczący Z.H.P., d) Naczelnictwo, e) Naczelni Harcerzy i Naczelniczka Harcerki, f) Komisja Rewizyjna Związku, Naczelny Sad Harcerski.

Zwycyżaj Walny Zjazd odbywa się co trzy lata, w pierwszej połowie roku kalendarzowego.

Naczelna Rada Harcerska rozstrzyga sprawy ideowe Związku, uchwała regulaminy, zatwierdza budżet Naczelnictwa, wyłania z pośród siebie Naczelnictwo.

Naczelnictwo składa się z 11 osób wybranych przez Naczelną Radę Harcerską.

Nadzór nad organizacją sprawuje Delegat Rządu.

Przysposobić należy, że w nowych formach organizacyjnych, pod troskliwą opieką Państwa ruchu harcerski spełni wobec nadchodzącej Polski swe wielkie wychowawcze zadanie.

Kącik Radjowy.

Radjowy tydzień rolnika od 26. IV. — 2. V. 1936 r.

W niedziele, dnia 26 kwietnia o godz. 8.35 red. Stanisław Jagiello czytny: „Czeskie Rolnicze”, która przyniesie szereg interesujących wiadomości dla słuchaczy wiejskich. W „Godzinie Rolnika” tegoż dnia rolnicy znajdą dla siebie następujące audycje: Przegląd rynków produktów rolnych w opracowaniu Prusa-Winińskiego, który jak zawsze scharakteryzuje ceny na najważniejsze produkty rolnicze. O godz. 15.15 p. Stanisław Debki wygłosi piątą gawędę z cyklu o konstrukcji p. t. „Spoleczeństwo i samorząd”. Ta część naszej konstytucji dająca podstawy ostrojdowe do samarządzenia się społeczeństwa, a więc i rolników, zasługuje specjalnie na podkreślenie. Następnie prof. Jan Kłoska znany popularyzator leśnictwa, wygłosi pogadankę p. t. „Las a społeczeństwo”. Tym razem autor „Nowin leśnych” mówi będzie o lesie i o stosunku do niego społeczeństwa.

W tygodniu bieżącym program rozgłosi warszawskiej przynosi następujące pogadanki dla wsi w niedzielę dnia 27 kwietnia o godz. 12.15 in. Jan Rapacki wygłosi praktyczną pogadankę p. t. „O czasowych i trwałych pastwiskach. W wtorek „Skryżka rolnicza” w redakcji in. Wacława Tarkowskiego, w środę, pogadanka praktyczna p. t. „Uprawa warzyw na własny użytek”, we czwartek „Kącik dla młodzieży wiejskiej” in. Z. Kobylinski, w piątek, „Skryżka rolnicza” w redakcji in. Wacława Tarkowskiego i w sobotę „Przegląd pracy rolniczej” — omówi in. Irena Niedwiedniczanika.

Radio na polskiej wsi.

Polskie Radio ogłosiło za miesiąc marzec statystykę swych abonentów, opracowaną według nowych, barziej precyzyjnych zasad. Aby nie nudzić kolumnami cyfr podamy najbardziej interesujące ogólne wnioski, które nasuwają się przy czytaniu tych zestawień, zaokrąglając dla łatwiejszego zapamiętania niektóre liczby.

Polaka liczyła z początkiem kwietnia r. b. ponad 352.000 radjopoborników, spośród których na wsi mieszkało około 200.000 abonentów. Oczywiście nie każdy słuchacz radia mieszkający na wsi jest rolnikiem. W bezpośredniej bliskości wielkich miast mieszkają w różnych małych miejscowościach, zaliczanych administracyjnie do wsi, abonentów polskiej radii, nie będący rolnikami lecz urzędnikami, emerytami i t. p. Na Górnym Śląsku przeważa część ludności w swych upodobaniach wiejskich mieszka w osadach, zaliczanych do wsi, mimo iż ludność tych osad oddawna przestela się już zjawom rolnictwem. To samo odnosi się do wszystkich miast mieszkalnych na wsi, w szczególności i t. p. Z tego widzi, iż cyfra radjopoborników na wsi nie pokrywa się cyfrą radjopoborników — rolników, lecz będzie od niej poważnie mniejsza.

Na 200.000 abonentów radia, mieszkających na wsi, rolników w ścisłym znaczeniu stanowi 100.000, a więc ludność żyjących wyłącznie na wsi, odnotowa się niewiele ponad 100.000. Połowa wszystkich radjosluchaczy rolników mieszka w centralnych województwach, a więc w trzy

sięgu dobrej słyszalności stacji radiowych na tanim aparacie detektorowym, okolo 20.000 zaś w Małopolsce, w okolicach Krakowa i Lwowa.

W porównaniu z marcem roku ubiegłego ilość radjosluchaczy rolników powiększyła się w Polsce, co jest pewnego rodzaju rekordem.

Chrześcijańska Pracownia

Stempli i Pieczęci

FRANCISZKA KANI

Siedlce, Kińskiego 29.

Poleca: stemple, pieczęcie, mosiężne i kauczukowe

Wykonanie solidne. Ceny niskie

Przyjmujemy Pożyczki Państwowe

po cenie nominalnej, licząc 100 za 100

przy kupnie odborników

TELEFUNKEN

okres czasu przyjmowania pożyczek jest ograniczony.

Bliższych informacji udziela firma:

M. HALBERSTADT

SIEDLCE, KIŃSKIEGO 29 (1 piętro)

TELEFON 158.

Angielskiego, francuskiego i niemieckiego udziela szybko i tanio dyplomowany specjalista z uniwersyteckim wykształceniem. Siedlce, ul. Pilsudskiego 30 m. 7 (parter).

LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Kaczkowski

Siedlce, Stenkiewicza 33, telefon 118. Przy gabinecie pracownia zębów sztucznych.

DR. S. SZWARC Choroby wewnętrzne i dzieci. Siedlce, 1-go Maja 24, tel. 77. Przyjmuje od 12 — 2 i od 5 — 7 po poł.

DR. MED. MANSYMIŁAN SCHLEICHER

specjalista chorób słuchnych i wenerycznych. Siedlce, ul. Kińskiego Nr. 24, przyjmuje od 9—12 i 4—6, w niedziele i święta od 10—12.

DR. S. TENENBAUM Siedlce, ul. Stenkiewicza 14, tel. 278.

Specjalność: choroby kobiece i weneryczne. Po dłuższej specjalizacji w szpitalu Św. Łazarza w Warszawie leczę choroby weneryczne.

OKULISTA Dr. Lucjan Weingott z Warszawy

przyjmuje chorych na oczy w Siedlce, ul. Kińskiego 14 we wtorki i piątki od godz. 11—2 p. p.

Księgi i druki dla biurowości Zarządów Gmin i Miast, dla ewidencji ruchu ludności, kontrole robót szarukawych i inne podobną najnowszych wzorów

poleca „GLOBUS“

Siedlce, Pilsudskiego 26. Tel. 100.

Ceny konkurencyjne.

PRZEĆ REKLAMĘ DO BOGACTWA!